Rocznik XXII.

„Orędownik“
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata kwartalna
wynosi w mieście 2 mk., na poczcie 2 marki 25 fen.
Egzemplarz sprzedaje się po 10 fen.
Rękopismów
nie zwraca się, ale je się niszczy.

ORĘDOWNIK.

Nr. 54.

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 15 fen. od wiersza petytowego.
Ekspedycya
Wiedeńska ulica numer 8 parter
Listy
nadsełać należy franco pod adresem: Redakcya „Orędownika“ Poznań.

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Dziś: Kolety p.
Jutro: Tomasza z Akw.

Poznań, niedziela 6 marca 1892.

Słońca wschód 6,37 Zachód 5,47
Księżyca wsch. 9,59 Zach 2,49

Redakcya i Ekspedycya Wiedeńska ulica nr. 8, parter.

Przedpłata na marzec:

na poczcie	0,75 mk.
w mieście	0,70 mk.
z odnoszeniem	0,75 mk.

Poznań, dnia 5 marca.

Wiele, 3 marca. Proszę też i o naszym szkólnym wiecu w łamach pisma Waszego coś na pisać i dać znać, że żyjemy.

W poniedziałek dnia 29 lutego o godz. 2 po poł. zagaił wiec p. Lipiński z Wiela na sali p. Gaczkowskiego i zdał przewodnictwo naszemu czcigodnemu ks. prob. Buszkowskiemu do dalszego prowadzenia wieca. Ks. Proboszcz wygłosił rzęsistą mowę, wołając, że co komu, to komu, czyli powtarzając często „suum cuique“ i wzywał wciąż, ażeby podpisywane były petycye o polską mowę dla nauki religii udzielanéj dziatwie naszéj w szkole i żebyśmy nie zaprzestali kołatać, a z pewnością nam otworzą.

Dał też przykład, że trafiają się szkoły, w których nauczyciele uczą dzieci, nie umiejąc słowa po polsku (w naszéj parafii jest kilka takich szkół) i uczą dzieci nasze religii św. itp., ale dzieci są głupie, bo nauczyciele nie wiele co nauczą. Na ostatku wzniósł okrzyk trzykrotny na Cesarza i Ojca św. Leona XIII.

Najbardziéj ucieszyło nas do Komitetu należących, gdy już w ostatniéj chwili przybył nasz wiarus ks. dr. Wolszlegier z Zamartego, który nasz wiec uszlachetnił i nas z Komitetu ze strachu wybawił, ponieważ nie było podobnem naszemu ks. Proboszczowi samemu przez cały wiec mówić a kto inny do mówienia się nie zabierał.

Łzy w oczach każdemu stały i dreszcz każdego przechodził, gdy ks. dr. Wolszlegier na początku swojéj wykwintnéj mowy przemówił: „Bracia! gdy krwawa wojna się toczyła naprzeciw Francyi w roku 70 i 71, czyż my Polacy nie staliśmy wiernie przy naszym cesarzu jak i za Niemcami, czyż z naszych braci nie jeden życie tam na polu boju nie położył? Czyż nie jesteśmy tak dobrzy poddani cesarza jak i Niemcy? — a jednak nie chcą nam dać tego, co się nam sprawiedliwie należy?! Co za ranę naszemu sercu zadaje choć tylko wspomnienie, że nam naszego ks. Arcybiskupa Ledóchowskiego uwięziono“.

Gdy spostrzegliśmy u naszego mówcy łzy w oczach, a otóż było na sali samo łkanie od płaczu, tak, że mówca przestał mówić.

Ludu nagromadziło się się koło 1500, tak że wszystkie izby zapełnione były i wielu wielu stać na dworze musiało.

Życzymy naszemu mówcy ks. dr. Wolszlegierowi długiego życia, ażeby go Pan Bóg jak najlepszem zdrowiem obdarzyć i nam go w jak najdłuższe lata w czerstwości i swéj Boskiéj opiece zachować raczył.

Staram ja się i kilku panów z miejsca, ażeby Towarzystwo polskie założyć w Wielu, co za Boską łaską i pomocą Jego się da, ponieważ są widoki do tego, gdyż prosiliśmy o poparcie naszego ks. dr. Wolszlegiera, który był wziął ustawy nasze z sobą do poprawienia i dalszego popierania nas biedaków.

Lud nasz jest dobry, tylko potrzeba wodza dobrego, a wszystko da z sobą zrobić. Nasz wiarus ks. dr. Wolszlegier był tak łaskawy, że przyobiecał przybyć do nas na zgromadzenie, celem założenia owego Towarzystwa i nas we wszystkiem swemi radami popierać. Niech Bóg mu zapłaci swoją szczodrobliwą łaską.

Byłoby to wielkiem dobrodziejstwem dla nas, ażeby i Towarzystwo polsko-katolickie było tu założone przez inteligencyą popierane, boby zapobiegało grze w karty i pijaństwu, które się tu w naszą parafią wkradło dość gęsto. Towarzystwo takie dałoby zabawę i rozrywkę w święta i niedziele dla każdego dobrego a raczéj dobréj woli człowieka, przedewszystkiem dla młodzieży. Ale i każdemu powinno być miło pójść do Towarzystwa za jaką książką pouczającą, gazetą, lub bądź jakim zeszytem, co Towarzystwo każde ma w zapasie. Nie trzeba tu nic więcéj, tylko ochoty i dobréj woli a do reszty Pan Bóg pomoże.

Gdy tak czynić będziemy, to z pewnością wykorzeni się z naszego ludu katolickiego zdrada, podstęp, intrygi, procesa niepotrzebne itp. a w zamian nastąpi prawdziwa miłość bliźniego, jak Bóg to przykazuje. To tylko jest mojem zadaniem i pragnieniem, a myślę, że skutku rychło doczekamy. Później drogi Redaktorze częściéj coś doniosę, gdy Towarzystwo nasze do skutku przyjdzie w naszéj okolicy, na dziś kończę z prośbą o łaskawe za mieszczenie wiadomości o wiecu i Towarzystwie w piśmie Twojem. (Prosimy o częstą pamięć. Przyp. Red.)

Listy do „Orędownika“.

Kościan, 3 marca. Z dniem 1 kwietnia rb. zaprowadzona będzie u nas wieczorna szkoła dla uczni rzemieślniczych. Do szkoły téj będzie zobowiązany chodzić każdy pomocnik, uczeń itp., który nie skończył 17 lat, w przeciwnym razie karany będzie uczeń lub pryncypał karą pieniężną do 20 marek, lub więzienną do trzech dni.

Karnawał nasz tegoroczny był dosyć ożywiony, gdyż Towarzystwo Przemysłowe urządziło cztery występy amatorskie, a Koło śpiewackie dwa wieczory wokalne. Z przedstawień Towarzystwa Przemysłowego oddano Siostrom Miłosierdzia na ręce domu chorych raz 130 marek, drugi raz 100 mr., Koło śpiewackie przeznaczyło natomiast z swego dochodu 40 marek na rzecz nauki języka polskiego, widzimy więc, że z zabaw zyskały dużo wzniosłe cele.

Brodnica 3 marca. W zeszłą niedzielę dnia 21 lutego odbyło się tutaj przedstawienie teatralne urządzone z łona Towarzystwa katolickiego przemysłowego. Było to rzeczywistą niespodzianką nawet dla tych, którzy po polsku nie rozumieją. Odegrano „Podejrzaną osobę“ można powiedzieć po artystycznemu. Później grono śpiewaków zaśpiewało z werwą prawdziwego mazura „Hej mazury, hejże ha!“ Na trzecie wzięto „Bartosa z pod Krakowa“. Już po podniesieniu kurtyny przy występie Stanisława i Rózi huczne oklaski posypały się z strony publiczności; do żywego śmiechu zaś pobudził publiczność pan Merkury bakałarz, który wystąpił z prawdziwą bakalarską powagą, oraz żyd Israel. Wogóle powiedzieć można, że nikt się niespodziewał, aby amatorzy wywiązali się z swych ról tak po aktorsku, za co im także nie szczędzono brawa. Za miły ten wieczór podziękować należy prezesowi Towarzystwa panu Ossowskiemu iz Najmowa, który po pierwsze wszelkich starań dokładał przy założeniu Towarzystwa jak również niemal co dzień przybywał o kawał drogi do Brodnicy i późno w noc pozostawał, aby niewyrobione siły ćwiczyć. Takich wieczorów mile i wesoło do rana spędzonych daj więcéj Boże.

Wczoraj stawał przed sądem ławniczym cały Zarząd tegoż Towarzystwa, oskarżony o to, że niezameldował i nie podał ustaw na policyą w czasie prawem oznaczonym, jednakże po wyjaśnieniu sprawy zostali wszyscy zwolnieni z kary przez policyą nałożonéj.

Nowiny polityczne.

Tygodniowy przegląd polityki.

Masońsko-liberalne dzienniki znów puściły w świat płonną pogłoskę, że **Ojciec św.** jest niebezpiecznie chory. Wadomości te są mylne i nieprawdziwe. W tych dniach przyjmował jeszcze Ojciec św. wszystkich kardynałów, którzy mu składali życzenia z okazyi rocznicy jego intronizacyi. Ojciec św. wygłosił najpierw przemowę do zebranych kardynałów, w któréj zaznaczył, iż zawsze się starał i starać się będzie, tak jak Papież Inocenty III, o to, ażeby walczyć o niezależność Kościoła.

Następnie odprawił w dniu tym kardynał Zagliara uroczystą mszą św. w sykstyńskiej kaplicy. Na mszy był Ojciec św., wszyscy kardynałowie i inni duchowni. Po mszy św. zaintonował Ojciec św. sam Te deum. Dzienniki katolickie donoszą, że Ojciec św. wyglądał czerstwo i zdrowo.

Dzienniki berlińskie jeszcze nie strawiły przemówienia **cesarza Wilhelma,** wygłoszonego na obiedzie prowincyonalnego sejmiku brandenburskiego. Piszą teraz, że zanim cesarz mowę wygłosił, to ją napisał i naradzał się z kanclerzem Rzeszy p. Caprivim i ministrem Miquelem, czy w ogóle ma ją wypowiedzieć. Tak kanclerz jak i minister Miquel godzili się w zasadzie na wygłoszenie i wtedy cesarz kazał ją posłać do urzędowéj gazety „Reichsanzeigera“, gdzie ją rychléj wydrukowano o godzinę całą, zanim ją cesarz wygłosił na obiedzie. Wiadomo, że mowa cesarska nie podobała się wielu dziennikom niemieckim i dla tego ostro przeciwko niéj wystąpiły. Gazecie „Koeln. Ztg.“ wytoczono nawet proces za szorstkie zganienie mowy.

W ogóle w ostatnich dniach poczęła się pojawiać konfiskata dzienników niemieckich za **obrazę majestatu.** Dwie skonfiskowano za to, że w szorstki i niestósowny sposób napisały o ostatniéj mowie monarchy, a trzecią za to, że przedrukowała artykuł z angielskiéj gazety „Times“, w którym dopatrzono się także obrazy majestatu. Pomiędzy innemi dziennikami liberalnemi panuje z tego powodu wielkie rozgoryczenie i niezadowolenie. Piszą, że zabieranie gazet przez policyą i wytaczanie im procesów wcale dobrego nie może zrobić wrażenia na naród niemiecki. I byłoby również ubolewania godnem, dodają, gdyby się rozszerzyła wieść tak w Niemczech samych jak i w krajach zagranicznych, iż w Niemczech nie wolno śmiało wypowiedzieć obywatelom wolnym zdania swego. Ludność niemiecka nauczyłaby się wtedy czytać nie to, o czem piszą gazety, bo wiedziałaby, że gazetom zakazano wypowiadać jawnie zdania swego, ale dośpiewałaby sobie coś więcéj ..... i wysnuwała rozmaite wnioski. Pytanie zaś, czy by to wypadło na korzyść ogółu. Policya, która konfiskuje gazety, nie jest temu winna, ponieważ stósować się musi do wyższych rozkazów. Wolność prasy nie jest także bez korzyści dla rządu. Niezależne gazety są tylko niebezpieczne dla tego rządu, który prowadzi swą politykę „ciemnemi i podziemnemi gankami.“ Rządowi zaś, który stoi na trwałych i mocnych nogach, nie mogą szkodzić żadne gazety. Wspaniałomyślni monarchowie kierowali się względem dzienników szlachetną pobłażliwością nawet w takich wypadkach, gdzie one rzeczywiście zawiniły. Cesarz austryacki Józef II wypowiedział zdanie — tak piszą liberalne gazety niemieckie — w którem wyraźnie oświadczył: „kto mnie gani, pokazuje, że chce mnie pouczyć. Jeżeli zaś przytem zapomniał o należącem mi się uszanowaniu, to należy mu przebaczyć już dla jego dobrych chęci.

Przy końcu wyrażają dzienniki powyższe życzenie, ażeby parlament zmienił prawo karne na gazety a przedewszystkiem nie pozwalał prokuratoryi, aby ścigała dziennikarstwo tam, gdzie przypuszcza, iż się dopuściły obrazy majestatu.

Zmiana ta wypadła by tylko na korzyść tak dla dynastyi jak i całego narodu. Dla monarchy nie ma nic szkodliwszego, jak wymuszone milczenie narodu.

Znane **rozruchy berlińskie** dotąd jeszcze niepokoją umysły, tem więcej, że w innych miastach zanosi się na podobne ruchawice z powodu wielkiej biedy i nędzy pomiędzy robotnikami. W ministerstwie obradowano w tych dniach na posiedzeniu nad sprawą rozruchów berlińskich. Cesarz sam poruszył sprawę i odbył przedtem dłuższą naradę z kanclerzem p. Caprivim.

Do rozruchów przyczynili się niemało berlińscy anarchiści, którzy krótko potem odbyli, jak wiadomo, pierwsze publiczne zebranie w Berlinie. W zebraniu wzięli udział także socyaliści. Pomiędzy nimi a anarchistami przyszło do kłótni. Anarchiści nazwali socyalistów mazgajami i niedołęgami, którzy wiele krzyczą, a nic nie robią. „My czynów chcemy!“ tak się odzywali anarchiści.

Jakkolwiek w rozruchach berlińskich brały udział ludzie moralnie i umysłowo podpadli, ruch taki nie jest bądź co bądź pocieszającym objawem.

W **Francyi** zamianowano nowych ministrów. Zdawało się, że przynajmniej po utworzeniu nowego rządu na pewien czas umilkną usterki i krzyki i że Francuzi zachowają zimną krew. Ale gdzież tam? Znów odbyło się w parlamencie francuzkim burzliwe posiedzenie.

Pisaliśmy już, że nowy prezes ministrów oświadczył, jakie rząd nowy zajmie stanowisko wobec Kościoła katolickiego. Oświadczenie prezesa ministrów wcale nie zadowolniło radykałów francuzkich. Powiedzieli oni wprost, że prezydent rzeczypospolitej Carnot drwi sobie z wszystkich, bo zamiast zamianować nowych ministrów, pozostawił tych samych, zamiast zmienić postępowanie rządu względem Kościoła katolickiego, to chce go dalej prowadzić. Zasady rządu wcale nie zmienione, ministrowie również ci sami — czyliż to nie lekceważenie i nie kpiny czyste?

Radykalny poseł Rivet zażądał energicznie od rządu, ażeby stanowcze i jasne wypowiedział zdanie co do przyszłej polityki kościelnej. Prezes ministrów dał mu wymijającą odpowiedź i oświadczył, że rząd francuzki wcale się nie stara o względy Stolicy Apostolskiej, jednak na rozłączenie Kościoła od państwa zgodzić się nie może. Na sali powstało wielkie zaburzenie i o mało przyszło by znów do bijatyki. Ostatecznie udało się uspokoić wzburzone umysły. Wtedy prezes ministrów stawił wniosek, ażeby głosowano nad tem, czy posłowie mają zaufanie do obecnego rządu, czy nie? Pokazało się, że 341 posłów było za rządem, a 91 przeciw niemu.

No — zobaczymy, jak daleko doprowadzi nowy rząd francuzki. W każdym razie życzyć mu tylko trzeba, ażeby nie prowadził wojny z Kościołem katolickim i nie prześladował Biskupów i księży, bo to mu nigdy na dobre nie wyjdzie.

Rosya pomimo głodu i biedy harda i uparta. Wiadomo, że już od dawna toczą się rokowania pomiędzy Rosyą a Stolicą św. o to, ażeby zamianować Biskupa na nie obsadzone obecnie jedyne na Rusi, biskupstwo katolickie żytomirskie. Rokowania te przeciągają się w nieskończoność i rząd rosyjski stawia zawsze takie warunki, na jakie Ojciec św. zgodzić się nie może, nie chcąc zrobić krzywdy katolikom. Wobec tego niewiadomo, czy na najbliższym konsystorzu papiezkim będzie nowy Biskup prekonizowany. Niektóre dzienniki rosyjskie donoszą, że w ostatnim czasie rokowania te zostały przerwane i niewiadomo, kiedy będą podjęte na nowo. Rządowi rosyjskiemu zbyt dziwić się temu nie można, boć wiadomą jest rzeczą, jak prześladuje i ciemięży Kościół katolicki, gdzie tylko może.

W Grecyi zaburzenia dotąd nie ustały. Były minister Dalyannis ma wielkie znaczenie i skupia koło siebie coraz więcej stronników. W ostatnich dniach przyaresztowano bardzo wiele osób, które wprost wystąpiły wrogo przeciwko swemu monarsze a stanęły po stronie Delyannisa. Co na uwagę zasługuje, to to, że były minister ma w wojsku nawet zwolenników. Kilkunastu wyższych oficerów oświadczyło się za nim, z powodu czego natychmiast ich uwięziono. Przyaresztowany został także naczelnik wydziału w ministerstwie wojny. Nietylko w stolicy Grecyi Atenach, ale w innych większych miastach panuje ogromne niezadowolenie i oburzenie pomiędzy ludnością na króla Jerzego. Policya wszędzie zarządziła wszelkie środki ostrożności. Winnych i hałaśników aresztuje i odstawia do więzienia, mimo to rozruchy trwają dalej i po rządku i spokoju nie zdołano dotąd przywrócić.

Piszą, że król Jerzy będzie zmuszony ustąpić i przeprosić Delyannisa.

Wiadomości miejscowe i potoczne

Poznań, 5 marca.

— * **Teatr polski.** Dziś w sobotę po raz pierwszy komedya przez ***, uwieńczona pierwszą nagrodą na konkursie dramatycznym, wyznaczonym przez wydział krajowy galicyjski: „Kraj“. W niedzielę po raz drugi komedya: „Kraj“.

— * **Powódź.** Kra na Warcie u nas idzie znów od kilku dni a przy Wielkiej śluzie po prawej stronie lód się zatrzymuje przy palach. Cybina i kanały są pokryte lodem. Obawy o nową powódź nie ma jednak tymczasowo. W sklepach niektórych pomieszkań znajduje się jeszcze teraz woda. Wiele domów mianowicie na Chwaliszewie znacznie ucierpiało w skutek ostatniej powodzi.

W Toruniu na Wiśle kra również idzie na całem korycie. Pod Grudziądzem obawiają się nowego zatoru, to też parowce łamią tam lód ciągle, ażeby rozszerzyć koryto do odpływu kry.

— * **Dochodzi** nas następujące pismo:

Wiec w sprawie projektu do prawa szkólnego odbędzie się w poniedziałek w dniu 7 bm. o godz. 8 wieczorem na wielkiej sali bazarowej.

Porządek obrad następujący:

1) Zagajenie wiecu i wybór przewodniczącego.

2) Ukonstytuowanie biura.

3) Sprawozdanie jednego z radnych miejskich z przebiego posiedzenia rady miejskiej z dnia 18 z. m., na którem uchwalono petycyą przeciw projektowi szkólnemu, jaki obecnie jest przedmiotem obrad w sejmie pruskim.

4) Wykazanie ważności i konieczności szkół wyznaniowych dla wychowania dzieci religijnego i moralnego, a szkodliwości szkół symultannych.

5) Protest przeciw uchwale reprezentacyi miejskiej z dnia 18 z. m.

6) Sprawa języka polskiego w szkołach ludowych.

Na wiec ten niżej podpisani jak najuprzejmniej zapraszamy wszystkich obywateli miasta naszego.

Poznań, 4 marca 1892.

C. Adamski, Alb. Andruszewski, Fr. Andrzejewski, M. Andrzejewski, Jul. Bukowiecki, Ign. Chojnacki, Bern. Chrzanowski, Win. Dandelski, Fr. Dobrowolski, Wojciech Gniatczyński, ks. Hejnowski, Jan Jabczyński, Emil Kajkowski, dr. M. Kantecki, Stan. Knapowski, dr. B. Krysiewicz, J. Kużaj, ks. prob. dr. Lewicki, Stan. Murkowski, Stan. Offierski, Stan. Ołyński, dr. L. Rzepecki, Mik. Skierski, ks. Sty-

---

Droga przez las.

Powieść na tle stosunków Królestwa Polskiego.

(Ciąg dalszy).

Ksiądz go uścisnął. — Dobrze, dobrze jest z tobą, mój synu, żeś się mimo zmiany położenia nie oderwał sercem od rodzinnego kąta — rzekł mu wzruszony i krzyż nad głową skreślił.

— Marzę o tem, aby po skończonych studyach tu osiąść, wiejskim lekarzem się stać — rzekł Janek. — Jest tak gdzie indziej, dla czegóż i u nas być nie ma? Wielkich zysków dla życia mego nie pragnę, a raczej pragnę tego największego z pośród wszystkich, aby żyć pożytecznie.

— I tu — dodał. Rumieniec mu po licu przeszedł, a ksiądz brał to za wzruszenie młodzieńczego zapału i rękę mu uścisnął.

— Prześpij się tu u mnie, chłopcze kochany, abyś potem przy dobrym humorze stawił się do dworu z nami, to jest ze mną i z kanonikiem. Po staremu u naszej p. Marysi na wigilii będziemy, a i ty pewno z tego rad jesteś. Poczciwości i zacności to osoba.

Jemu znów płomień rumieńca po licu przeszedł.

— Jabym pragnął życie całe na jej usługi oddać, na kolanach tylko do niej się przybliżać! — zawołał namiętnie.

— Bom chłopski syn... — dodał, bojąc się czy nie za gorące słowa na usta mu się nie wyrwały, ale ksiądz, kładąc mu rękę na ramieniu, rzekł:

— Gdybyś królewiczem się był urodził, powtórzyłbyś to mógł śmiało. Zacność serca tej panny dała jej prawo do szacunku takiego u ludzi, a i rozum ma niepospolity. Urządziła sobie życie szczęśliwie, bo mądra jest przez cnotę: pychy, próżności zgoła w niej nie ma i zmiany majątkowej nie wstydziła się też, bo to nie hańba być ubogim, jeżeli tylko kto grosza nędznie nie roztrwonił, lub przez nierozum utrzymać go nie umiał. Coby ona nieboga robiła tam w mieście, gdzie d ść już jest rąk do pracy — jakby się przebijała przez tłumy, zabierając w szeregu miejsce uboższym jeszcze od niej? Nasza Marysia, powtarzam, mądra jest; przez tę mądrość umiała się pozbyć wstydu pracowania na chleb tam, gdzie ją ludzie znają, a ta to fałszywa duma pcha najwięcej zubożałych szlachciców naszych do miasta, gdzie dojadają resztek posiadanego grosza. Niektórym się zdaje, że się przed nimi powinny wszystkie drzwi otworzyć dla tego, że jeden jest Korab, a drugi Jelita, ale na nieszczęście niełatwo odmykają się takie Sezamy, gdzie można na skinienie panem zostać. Smutne, smutne to rzeczy.

Ksiądz uczęstowawszy Janka dobrą kawą, zaraz potem do drugiego pokoju gwałtem go zapakował, kazał mu się spać położyć.

— Wyśpij mi się waszeć, abyś pięknie, dziarsko w gościnie u naszej przezacnej paniusi wyglądał, a potem na pasterce, jak się należy, śpiewał: — Zigrzmiało... zadrżała w Betleem ziemia...

Zaintonował basem słowa ociemne na znaną po wszystkich wsiach naszych nutę kolendy i Janka, wesoło w głowę go ucałowawszy, w sypialnem pokoju swoim zamknął.

— Nie lada to charakter tak się o własnej sile na wierzch wybić... szepnął sobie.

— A gdyby też... gdyby też wywiązało się coś z tego jego bywania tutaj? — dodał lecz zaraz potem głową potrząsnął.

— Nie... ani pomyśleć można... chłopski syn z tamtejszej wsi...

Marysia dowiedziała się wkrótce o przybyciu Janka. Ksiądz wikary, posyłając kolatorce, jak niezmiennie Marysię nazywał, pięknie przystrojoną paczkę opłatków na kolendę, uwiadomił ją o tem listownie, zapytując z kolei, czy może w jej imieniu gościa na wigilijną wieczerzę do niej zaprosić, a ona, czytając to, spłonęła cała rumieńcem róży. — Proszę, proszę bardzo uczyń to ksiądz dobrodziej.. odpisała żywo i, można powiedzieć, dziwnie się rozjaśniła; wróciła się z rumieńcem, ruchem żywego krzątania się po domu, jak gdyby do lat dziewczęcych i aż zawstydziła się tego sama, skoro spostrzegła w sobie to ożywienie, niezwykłe teraz u niej, i które też wyrzucała sobie: — Gość, którego lubimy, jest rzeczą miłą, miłą szczególniej, gdy urozmaici nam życie tak ciche, tak jednostajne jak moje, gdy zwłaszcza dzień świąteczny rzuci nam jakiś promyk weselszego blasku, lecz za stara już jestem na takie dziewczęce radości.. Karciła się, niemniej przecież nie mogła już w sobie zatłumić tego czegoś, co było radością. Przypomniała sobie nagle owe bukiety, niegdyś dla niej przez tego Janka, który dziś stał się p. Janem, po łąkach i lasach zbierane i malowane przez nią w trwodze smutnej, że się rozstanie wkrótce z tym drogim jej kawałkiem ziemi, na której się rodziła. Bóg pozwolił, że się tak nie stało, przywiązanie do tego kawałka starego gruntu jej rodu ocaliło ją od smutnego, niepewnego zdania się na łaskę i niełaskę losu wśród nowych, nieznanych życia warunków. Zwyciężyła w sobie przesąd, nie powstydziła się uczciwej pracy, uczciwego zarobku, który jej dała; stary, zmęczony życiem ojciec jej usnął tu spokojnie snem wiekuistym, a ona wiedziała, że ostatnie jego spojrzenie na nią było pełne wdzięczności za to, iż mieć tu będzie grób, gdzie przeżyła życie całe. Rozrzewniła się, czekała gościa z upragnieniem i wyciągnęła do niego ręce obie, gdy go ujrzała na progu swoim, a potem zaraz pokazała mu owe malowane bukiety. — Pamiętasz to, p. Janie? zapytała — pamiętasz?..

On się zapłonił, przecież nie wstydem przeszłości swojej i mimowoli podniósł na nią wzrok, który się spotkał z jej spojrzeniem: Księża jeszcze się rozbierali w przedpokoju z długich płaszczów swoich, i oni byli parę minut sami ze sobą, lecz starczy to czasem ludziom, aby się rozegrały ich losy i tu tak było. Marysia pokazała obrazki i księżom, opowiadała jak ciężko jej było rozstawać się z kątem rodzinnym, puszczać się na niepewne losy wśród miejsc i ludzi mało znanych. — Bóg mi zesłał dobre natchnienie, że się tak nie stało.. dodała. — Myślałam dziś właśnie ze smutkiem, czy takie, jak ja, robotnice na kawałek chleba mają tam kędyś w miastach, w Warszawie, święta podobnie miłe, wśród dawnych znajomych, wśród wspomnień przeszłości młodej?..

(Dokończenie nastąpi.)

chel. Walery Szulc. Nep. Tafelski, Józef Tundak, dr. Ulatowski, Feliks Urbański, ks. dziekan Woliński, Michał Więckowski, Stanisław Zeyland.

— * **Zwyczajne** zebranie wydziału stolarskiego Tow. Młod. Przemysłowców odbędzie się w sobotę 5 bm. o godz. 9 wieczorem. Prosimy o jak najliczniejszy udział członków. Goście mile widziani. — Czesław Jasicki, sekretarz.

— * **„Jutrzenka"**, Towarzystwo wstrzemięźliwości odbędzie posiedzenie w niedzielę dnia 6 b. m. o godz. 6 po poł. w kawiarni „Jutrzenki" przy W. Garbarach nr. 40. Porządek dzienny: 1) sprawozdanie o książeczce: „Sejmik na bagnie w Karbowskim boru, w którym brali udział szynkarze i djabeł," 2) jak sobie radzą kobiety w Ameryce, aby mężowie nie pili wódki i nie przesiadywali w knajpach, 3) śpiewy i deklamacye. Składamy szczere podziękowanie za życzliwe rady i nadsyłki piosnek przeciw pijaństwu; dziełko pod nazwą: „Piosennik Jutrzenki" wyjdzie w marcu lub na początku kwietnia. Wszelkie przesyłki do „Jutrzenki" dochodzą pod adresem: Józef Chociszewski, Poznań. — Zarząd.

— * **Zwyczajne** posiedzenie Katolickiego Tow. Rzemieślników Polskich w Poznaniu pod wezw. ś. Józefa odbędzie się w poniedziałek dnia 7 bm. o godz. 8¼ na sali p. B. Kempfa przy ulicy Wrocławskiéj. Na porządku obrad wykład. Prosimy o liczne zebranie się szan. członków. Goście mile widziani. — Zarząd.

— * **Zebranie** wydziału szewskiego Tow. Młod. Przemysłowców w Poznaniu odbędzie; się w przyszły poniedziałek dnia 7 bm. w lokalu p. Kempfa o godz. 9 wieczorem. Przeto szanownych członków uprzejmie zaprasza — Zarząd.

— * **W** oknie wystawnem księgarni A. Cybulskiego na św. Marcinie oglądać można artystycznie wykonane fotografie wielkich rozmiarów Najprzew. naszego ks. Arcypasterza.

— * **Trzemeszno.** W nocy z zeszłéj niedzieli na poniedziałek włamali się do tutejszéj rzezalni złodzieje i skradli świnię węgrowatą, którą dnia następnego chciano zakopać.

— * **Szubin.** Z całéj tutejszéj okolicy ludność robocza na gwałt emigruje do Ameryki. W tych dniach wyemigrowało z 3 wsi 20 osób.

— * **Międzychód.** W sąsiedniej wsi Muchocinie znaleźli w tych dniach robotnicy przy karowaniu ziemi stare pieniądze. W garnku szczelnie zamkniętym znajdowało się 800 sztuk srebrnej i złotéj monety z 15 i 16 stulecia. Na pieniądzach były wybite obrazy królów polskich i saskich.

— * **Radzyń.** W nocy na 13 zm. spaliła się stajnia p. R. Niemel; cały inwentarz, 23 sztuk bydła, 11 koni i 2 owce stały się pastwą płomieni.

— * **Bydgoszcz.** Niedaleko tutejszéj stacyi kolejowéj zderzył się ubiegłego piątku 4 bm. o godz. 5 rano pędzący z Berlina pociąg pospieszny z pociągiem towarowym. Trzech urzędników kolejowych zostało na miejscu zabitych, jeden ciężko poraniony. Z podróżnych nikt nie odniósł żadnego uszkodzenia. Przestrzeń na torze kolejowym pomiędzy Bydgoszczą a Piłą zamknięto na 24 godziny.

— * **Toruń.** W tych dniach zastrzelił się tutaj ułan z załogującego pułku ułanów nr. 4. W łóżku znaleziono go nieżywego, Pochodzi on z Mokrowa w powiecie wągrowieckim i był z zawodu kupcem. Co go popchnęło do samobójstwa nie wiadomo. W rzeczach jego znaleziono list matki, w którym mu donosi, że tymczasowo nie może mu nadesłać pieniędzy.

— * **Gdańsk.** Piszą, że cesarz Wilhelm ma przybyć do Gdańska 16 marca z Kilonii statkiem parowym z floty manewrującéj na Bałtyku.

— * **Gdańsk.** Zeszłego piątku przyszło tu znów do rozruchów ulicznych. Wiadomo, że już przed kilku dniami robotnicy żądali od nadburmistrza miasta naszego pracy. Nadburmistrz przyrzekł to uczynić i dał zatrudnienie na polach Hejbudskich 200 robotnikom. Ci zaś, którzy nie otrzymali pracy, oburzyli się niezmiernie, a sformowawszy się w szeregi, przeciągali najpierw z hałasem i krzykiem przez ulice, a następnie wtargnęli do kilku składów rzeźnickich i piekarskich, gdzie brali chleb, bułki, mięso i kiełbasy, a nadto potłukli w kilka składach okna wystawne. Przechodzącym uczniom piekarskim z bułkami na plecach przez ulice zabierano przemocą towary i dopuszczano się innych t. p. nadużyć. Policya była już o 4 godz. rano na nogach, ażeby zapobiedz wykroczeniom, których się spodziewano; nie ze wszystkiem jednak poszło jéj pomyślnie. Pięciu głównych kierowników rozruchów uwięziono dotychczas. Spodziewają się, że więcéj osób zostanie uwięzionych. Tłumy robotników przeciągając przez ulice, krzyczały: dajcie robotę, albo jeść, wolimy paść trupem na miejscu, niż umierać z głodu. Policya obchodziła się jeszcze dosyć łagodnie i tylko w kilku miejscach dobyła pałaszy, by przywrócić porządek. Przy rabowaniu składów robotnicy sami pomiędzy sobą staczali krwawe bójki. Socyaliści naturalnie i przy tych rozruchach nie próżnowali, ale potajemnie podburzali ludność.

Prośba. Jest tu w Poznaniu nieszczęśliwa rodzina podupadłego rzemieślnika, składająca się z 6 osób. Dwoje dzieci chodzi jeszcze do szkoły, a chłopiec uczy się rzemiosła. Córka umie szyć, ale jest obecnie bez zatrudnienia. Najgorsza rzecz, że ojciec biegły niegdyś rzemieślnik, cierpiący na reumatyzm, nie może ani grosza zapracować. Żona pracuje wprawdzie po nocach, ale zarobek jéj jest bardzo mały. Rodzina ta jest polecona przez bardzo poważne osoby, jako moralna, trzeźwa i pracowita i zasługująca ze wszech miar na pomoc. Upraszamy zatem łaskawych czytelników o łaskawe datki, a będzie to z pewnością czyn miły Bogu.

Ahlsdorf. 3 marca. Szanownemu Towarzystwu „Jedność" w Chemnitz za powtórny dar, który powiększył naszą bibliotekę o 41 książek, składamy szczere staropolskie Bóg zapłać. — Zarząd Tow. polsko-katolickich Robotników w Ahlsdorfie. — Jan Baranowski, pisarz; L. Bolewski, prezes

(Warto zajrzeć, czy wszystkie książki są zgodne z duchem katolickim. Przyp. Red.)

Na zakład Sióstr Elżbietanek w Krotoszynie nadesłał p. I. Derowski z Dzieminy 75 fen.

Księgi rodowodów w mieście Poznaniu.

Od dnia 27 lutego do włącznie 4 marca.

Zapowiedzie:

Szewc Wincenty Jasiński z Apolonią Rybarską. Handlarz węgli Jan John z Maryą Nawrath. Kupiec Albert Lachmann z Idą Schefftel. Feldfebel Gustaw Kunert z Olgą Bottcher. Korkarz Ludwik Fischer z Jadwigą Schendel. Rob. Ernest Schüssler z Anną Knuschke. Kupiec Robert Grün z Dorą Rosenstein.

Śluby:

Ślusarz Bolesław Koziński z Klarą Winkler. Sierżant ars. Gustaw Seiler z Julianną Lentz. Ślusarz Wawrzyn Kręgielski z Teodozyą Szczecińską. Ślusarz Robert Seidler z Stan. Smorawińską. Mularz Jan Schulz z Magd. Domegałą. Dozorca więz. Bogumił Roll z Wiktoryą Klichowicz. Rzeźnik Stan. Rowaczyński z Katarzyną Teszner. Rob. Michał Kwiciński z Jadwigą Lewandowską. Dorożkarz Tomasz Grześkowiak z Agnieszką Pachołczyk. Balwierz Brunon Handke z Amalią Schulz. Hamownik Jan Andrzejak z Heleną Kasprzycką. Kupiec Maryan Kończewski z z Teodozyą Malewską. Asystent stacyi kolej. Karól Lempp z Adler. Cieśla Andrzej Rosiński z wd. Michaliną Michałowską z domu Jeźwiak. Rob. Walenty Konieczny z Maryą Braun. Garncarz Wład. Majewski z wdową Jadwigą Binder, z domu Dąbrowską. Kupiec Juliusz Itzigsohn z Heleną Lippmann. Krawiec Ignacy Zamiara z Maryą Woźniak. Rob. Fr. Wokociński z wdową Weroniką Latus, z domu Białkowską. Handl. bydła Fr. Walter z Augustą Pietruschke.

Urodzenia:

Syna: Kup. Emil Falkenberg. Rob. Mateusz Bastian. Rob. Juliusz Röbling. Rob. Tomasz Łukaszewicz. Wicefeldwebel Gustaw Hardtling. Krawiec Jan Indra. Kup. Juliusz Zadek. Posłaniec Michał Bochyński. Woźnica Wawrzyn Walczak. Rob. Stefan Bartkowiak. Zecer Emil Papenfuss. Posługacz Wilhelm Schröter. Szewc Wład. Gubański. Malarz Karól Feyerabend. Rob. Tomasz Bielasiak. Cygarnik Izydor Schwarz Budowniczy miejski Alfons Brauner. Sekretarz kol. Jan Polkowski. Siodlarz Rudolf Pruess. Niez. S. F.

Córka: Sekr. poczty Gustaw Reimann. Rob. Jan Książkiewicz. Blachnierz Oskar Becker. Ślusarz Fr. Redmer. Buchhalter Ryszard Gieder. Ogrodnik Bol. Lichnowski. Rob. Andrzéj Piskus. Kowal Stanisław Mruczkowski. Służący Bartłomiéj Rożnowski. Rob. Wojciech Konieczny. Szewc Juliusz Hundt. Fabr. cholewek Jan Przybylski. Rob. Jan Nowaczyk. Rob. Julian Majewski. Major Magnus Birnbaum. Nauczyciel Karól Hinz. Niez. O. J.

Bliźnięta: Chłopca i dziewczę: Woźnica Kaźmirz Kupzyk.

Zmarli:

Mieczysława Bilich 2 m. Wdowa Józefa Herbat 79 l. Fryda Kleinert 5 l. Józef Paradysz 4 l. Stolarz Antoni Masłowski 66 l. Listonosz Emil Grzywno 36 l. Ślusarz Jan Tobolla 31 l. Wdowa Ernestyna Schulz 63 l. Henryk Kiesewetter 4 tyg. Antonina Borczyńska 40 lat. Adolf Weichert 2 l. Anna Zielińska 31 l. Stanisław Petral 1 rok. Kraw. Franciszek Andryszewski 22 l. Ewa Drachowska 8 godz. Teodozya Klonowska 30 l. Jan Wojciechowicz 8 tyg. Zofia Kurnatowska 10 mies. Wdowa Antonina Pannowitz 78 l. Wdowa Katarzyna Schulz 50 l. Wilhelmina Altmann 40 l. Wdowa Zuzanna Stachowska 70 lat. Wdowa Paulina Ciesielska 54 l. Ślusarz Teodor Klau 40 l. Wawrzyn Wawrzyniak 12 l. Paweł Heinrich 17 dni. Jerzy Ludwig 4 m. Rob. Tomasz Micikiewicz 60 l. Franciszka Nowak 6 m. Marya Halkiewicz 14 dni. Szewc August Koppe 69 l. Szewc Jan Hoffman 52 l. Adam Drachowski 14 godz. Marya Palacz 24 l. Urzędnik kol. Karól Gärtner 48 l.

(Za wszelkie niżej podane ogłoszenia i nadesłane reklamy, redakcya pisma naszego nie bierze żadnej odpowiedzialności.)

Wiadomości handlowe.

Kurs papierów dnia 4 marca.

Poznańskie listy zastawne 4%	101,50
Poznańskie listy zastawne 3½%	95,75
Poznańskie listy rentowe	102,50
Listy zast. 5% Królestwa Polskiego	64,50
Listy polskie likwidacyjne	62,25
Rosyjskie banknoty za 100 rs.	206,50
Rosyjskie 4½% listy zastawne	95,75
Zach. pruskie 3½% obligacye	94,50
Zach. pruskie 3½% listy rentowe	94,90
Rosyjska pożyczka 4% 1880	92,60
Rumuny 4% pożyczka 1880	82,90
Austryackie banknoty	172,30
Węgierska 5% renta	88,90
Węgierska 4% renta złota	92,60

Poznań, dnia 2 marca.

Ceny ustanowione przez komisyą targową.	Za 100 kilogramów, piękny mrk.	fen.	średni mrk.	fen.	pośledn. mrk.	fen.
Słomy	4	20	4	10	4	—
Siana	4	20	4	10	4	—
Kartofli	7	—	6	50	6	—
Skopowiny za 1 kg. = 2 ft.	1	30	1	25	1	20
Wieprzowiny "	1	30	1	25	1	20
Wołowiny "	1	40	1	35	1	30
Cielęciny "	1	30	1	25	1	20
Masła "	2	40	2	20	2	—
Jaja za kopę	2	40	2	35	2	30

Berlin, 4 marca. (Doniesienie urzędowe.)

Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu płacono 202—220 mrk — podług jakości.

Żyto za 1000 klg. w miejscu podług jakości, miejscowa od 207—217—000

Owies za 1000 klgr. w miejscu płacono 151—173 mrk. podług jakości.

Jęczmień za 1000 klg. w miejscu płacono 150—195 m. podług jakości.

Groch do gotowania 190—250 m. na paszę 163—175 m.

Petroleum za 100 klg. z beczką w ilościach m. 50 cent. w miejscu 23,50 m.

Okowita nieopodatkowana 50 m, na listopad 000—000 nieopodatkowana 70 m. na marzec 45,5—45,2—46,0—00,0 na wrzesień-październik 42,8—43,0—44,6 m.

Wrocław, dnia 4 marca. — Ceny targowe.

Stałe ceny ustanowione przez deputacyą targową.	W markach i fenygach za 100 kilogramów. piękny		średni		pośledni	
Pszenica biała stara . .	—	—	—	—	—	—
" nowa . .	22	20	21	10	19	20
" żółta stara . .	—	—	—	—	—	—
" nowa . .	22	10	21	10	19	20
Żyto	22	00	20	90	19	60
Jęczmień nowy	17	80	16	20	14	70
" stary	—	—	—	—	—	—
Owies nowy	14	80	14	—	13	—
Groch . . . . : .	21	—	19	50	18	—
Rzep	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	—	—	—	—	—	—
Łubin niebieski	—	—	—	—	—	—

Szczecin, 4 marca.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 205,00—210,00 na marzec 221,00—000,00—000,00 m.

Pszenica za 1000 klgr. w miejscu biało-żółta nowa płacono 205,00—220,00 na marzec 21,600—000,00 na grudzień-styczeń 000,00—000,00—000,00—000,00 m.

Owies płacono za 1000 klgr. w miejscu 150 159 m.

Jęczmień bez zmiany za 1000 kilogr. w miejscu piękny 150—177 marek.

Targ na bydło. Berlin, 4 marca.

Spędzono 93 sztuk bydła, 1946 świń, 797 cieląt 333 skopów. Bydła sprzedano 80 sztuk.

Targ na świnie był lichy. I-go gatunku brakowało za II i III gat. płacono 50—53 m. za 100 funtów z 20 proc. tary.

Targ na cielęta był spokojny, jak zwykle. Płacono za I gat. 48—58 m., za II gat. 41—46 m., za III gat. 34—40 fen. za funt wagi mięsa.

Skopów nie nie sprzedano.

W piątek dnia 4 b. m. zasnęła w Bogu opatrzona św. Sakramentami po długich a ciężkich cierpieniach moja droga żona i nasza ukochana matka śp.

Maryanna Pietrzak

w 54 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 6 b. m. o godzinie 8 rano z Krupczyna do Dolska, o czem donoszą w smutku pogrążeni

mąż i dzieci.

Krupczyn, dnia 4 marca 1892.

Najładniejszą pamiątkę po zmarłych sprawia pięknie powiększony

portret!

Podług każdéj, czy to nowéj, czy starej fotografii, mogę powiększenie aż do wielkości naturalnéj kunsztownie wykonać, czy to w **fotografii, w akwareli, w pasteli**, albo w **olejnéj farbie**, począwszy od 20, 30, 40, 50 marek itd. aż do 100 marek podług wykonania. Na moje powiększenia mogę stawić rozmaite świadectwa. Przy każdym portrecie przezemnie wykonanym gwarantuję za największe podobieństwo. Cenniki wysyłam darmo i franko. Korespondencye przyjmuję w niemieckim i polskim języku.

Atelier Ernst Eugen Hamm,

w Königshofen w Bawaryi.

Za 6 marek!

Wysyłam jeden z tych (prawnie 333 stęplowanych)

całkowicie złotych pierścionków.

Nr. 84 z Cap. Rubinem. Nr. 82 z Simili-Brylantem Nr. 86 z Turkusem.

Za przesłaniem pieniędzy lub za zaliczką, na portoryum 40 fen.

Kolczyki całkowicie złote z Simili Brylantem od 4 mrk., jako też wielki wybór złotéj i srebrnéj biżuteryi.

Leon Kuczyński, Poznań, Bazar.

Bilanz per 31. XII. 1891.

	Aktiva.	Passiva.
Geschäftsguthaben		2465,62 M
[illegible]	18,70 M	
Wechsel	9742,08 „	
Spareinlagen		[illegible] „
Reservefonds		317,82 „
Darlehen		[illegible] „
Kassenbestand	17,16 „	
Verwaltungsgeb.		300,00 „
Summa	9777,94 M.	9777,94 M.

Anzahl d. Genossen am 1. I 1891	57
Zugang im J. 1891	21
Summa	78
Abgang	7
Bestand am 31. XII. 91.	71

Kasa Wzajemnej Pomocy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Paten. Dir. **Czarnecki**, kontr. **Królikowski**, Kassirer.

Poszukuje się

niewiasty,

któraby miała własne utrzymanie i pościel, bezpłatnie na stancyą. Zgłoszenia przyjmuje się w sklepie wiktualnym

Wielkie Garbary 23.

Skład

strojów i towarów krótkich

przytem krawieczyzna jest od zaraz pod korzystnemi warunkami **do sprzedania**.

Bliższych wiadomości udzieli

Ekspedycya „Orędownika“

Olej

wyborny do kraszenia 3 razy w tygodniu świeży poleca

J. N. Pawłowski,

Wodna ul. nr. 7.

Prawdziwą

Mąkę węgierską

najlepszym gatunku

poleca jaknajtaniej

J. Ksiński

hurtowny skład mąki

Małe Garbary 7-a.

Polak

uczący się po niemiecku.

Praktyczny przewodnik, który podaje wskazówki, rozmowy i nauki, aby w krótkim czasie można czytać rozumieć i mówić po niemiecku. Opracował Józef Chociszewski. Stron 112.

Bez oprawy 75 f. z oprawą 1 m

Na przesyłkę dokładać trzeba 10 fen. Należytość można odtąd przesyłać w znaczkach pocztowych w liście. Adresować należy:

Ekspedycyi „Orędownika“ i „Głosu Polskiego,“

Poznań (Posen)

Wiedeńska ulica nr. 8.

Na post

Polecam nowe śledzie beczułka 10 funtowa 3 mrk. Nowe wyborne śledzie puszka 4 litrowa 4 mk. Najlepsze śledzie do smażenia beczułka 10 funtowa 3,50 mk. Najlepsze bydlinki 8—10 funtowa skrzynka poczt. za 3 mk. Wszystko za zaliczką poczt. bez opłacenia portoryum

S. Brotzen.

Croslin, nad morzem Bałtyckiem.

Rzeczywista a nie zmyślona

wyprzedaż

wskutek zupełnego zwinięcia handlu.

Ceny podpadająco niskie

lecz tylko za gotówkę.

Piękny wybór w materyach wełnianych kolorowych i czarnych na suknie. Czarne i kolorowe jedwabie, aksamity itd. Dywany. Firanki. Materyełna meble. Płótna. Szyfony. Szyrtyngi, Stołowizna. Chustki wełn. Kołdry watowane i podróżne.

Ponieważ lokal musi być w jaknajkrótszym czasie wypróżniony, polecam powyższe artykuły

po każdéj możliwéj cenie.

J. & T. KAMIEŃSKI.

Stary Rynek 73.

Całkowite urządzenie handlowe do sprzedania.

Ceny najprzystępniejsze. | Rysunki na żądanie.

Magazyn i fabryka mebli

W. Szkaradkiewicz

Poznań, Wilhelmowska ul. nr. 20

naprzeciw Hotelu Francuzkiego

Kompletne urządzenia pokoi salonowych, jadalnych, bawialnych, damskich, męzkich i sypialnych w najwykwintniejszem oraz i najskromniejszem wykonaniu, tak w orzechu, dębinie, czarnym mahoniu jako też i w imitacyi

Znaczny wybór kompletnie gotowych wyściełanych mebli tak w pluszu zwyczajnie gładkie, oraz i jedwabne w deseń, adamaszki jedw. wełniane, rypse krepy, oraz i fantazyjne materye, lecz tylko w najlepszym doborowym materyale i wyrobie.

Wszystkie inne meble li tylko własnego jak najpiękniejszego wyrobu za które wszelkie daję poręczenie.

Bracia Lesser

w Poznaniu

teraz ulica Rycerska nr. 16.

cztery domy dalej od dotychczasowego naszego składu

polecają po cenach umiarkowanych w najnowszych konstrukcyach.

Młockarnie i maneże.	Siekacze i pluczki.
Młynki i wiowniki.	Kociołki i parowniki
Śrutownice i śrótowniki.	Pompy do wody i maślelnici rozmaite

oraz wiele innych machin i sprzętów.

Pracownia i skład obuwia

Wilhelmowska ulica nr. 13, Poznań, Hotel francuzki

M. Zabłocki.

Poleca obuwie męzkie i damskie własnego wyrobu, z doborowego materyału lekkie i trwałe, zgrabnego i rozmaitego kroju. Zamówienia podług miary wykonuję w krótkim czasie. Wykończenie staranne. Ceny przystępne.

Szanownéj Publiczności Jerzyc i okolicy donoszę niniejszem iż otworzyłem

skład trumien

wszelkiego gatunku po tanich cenach i

skład rozmaitych mebli,

na Jeżycach numer 155

i wykonuję wszelkie zamówienia jak najrzetelniej; tak samo przyjmuję wszelkie budowle po najtańszych cenach.

Z szacunkiem

M. Trojanek.

Obuwie

w wielkim wyborze,

po bardzo nizkich cenach:

Kamasze męzkie już od 5,50 mrk.
„ damskie „ „ 4,25 „
„ dla chłopców „ „ 4,50 „
„ dla dziewcząt „ 3,00 „

Kropusy męzkie, pięknej roboty z miękiemi i twardemi cholewami już od 12,00 marek,

Półbuty (ciżmy) męzkie; końskie i jałowicze od 8,25 mrk.

Kropuski dla chłopców od 4,25 mrk.

Buciki damskie 10 guz. od 4,50 „
„ dziewczęce 9 guz. od 3,50 „

Trzewiki męzkie na gumie i do sznurowania od 4,50 mrk.

Miałkie trzewiki damskie do sznurowania, na gumie i na guz. od 3,25

Trzewiki balowe od 2,75 mrk.

Pantofle do turnowania od 2 marek.

Trzewiki z drewnianą podeszwą, dwoma sprzączkami i grubem filcem w środku (dopóki zapas starczy) po 2,50 mk.

Różne pantofelki i trzewiki ciepłe, męzkie, damskie i dziecięce od 50 f.

Kamasze męzkie z filcem w środku, granatowe sukno, obsada zimowy lakier, podwójna podeszwa, piękna robota 9,50 m.

Kamasze damskie filcowe obsadzane skórą już od 4,75 mrk.

Buciki damskie 10 guzikowe, granatowe sukno, w środku filc lub baranek, obsada z zim. lakiem, eleg. odrobione od 7,50 mrk. poleca

Nep. Skórnicki,

Poznań, Stary Rynek 53/54.

Czerwona Apteka

w Poznaniu, Stary Rynek nr. 37 poleca

1) **Krople św. Jakóba.** Doświadczone jako nadzwyczaj skuteczne przeciw cierpieniom żołądkowym, złemu trawieniu, katarowi żołądkowemu i słabości, fl. po 1 m. i 2 m.

2) **Eucalyptus**, esencya do ust zębów i **Eucalyptus**, proszek do zębów. Najlepszy środek ochronny i do konserwowania zębów i dziąseł skutkiem swych nadzwyczajnych antiseptycznych przymiotów. Butelka 1 mk. pudełko proszku 75 fen.

3) **Krople i herbata krew oczyszczające**, po 75 fen.

4) **Pigułki żelazne**, przyrządzone z kwaśno-mlecznego żelaza, polecone przez lekarzy, nadzwyczaj skuteczne w razie niedokrwistości, bladnicy, newrozy itd., pudełko 1 mk.

Rabarbarowe pigułki na flegmę i na cierpienia żołądka, najlepszy i najskuteczniejszy środek przeczyszczający butelka po 50 fen.

5) **Ruski balsam** spirytusowy, przeciwko reumatyzmom i udarowi, but. 50 fen. i 1 markę.

6) Prof. dr. Hebra maść na liszaje (Blei-Creme). Cena 1 i 2 m.

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnej ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej (Salzfluss), krostom gorączkowym węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się maść tę na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek, oraz usuwa na podeszwie nagromadzone szkodliwe stwardnięcia, na wszelkie pocenie się nóg. Butelka 1 i 2 mk.

7) **Radlauera** środek specyalny przeciwko całkowitemu zniszczeniu nagniotków, zgęszczeniu skóry etc. fl. 60 f. i pędzlem.

8) **Prawdziwy** dalmatyski proszek na owady, nadzwyczaj skuteczny na muchy, szwaby, pluskwy w puszkach blaszanych z rozpylaczem po 25 fen., 50 fen. i 1 marce.

9) Ruski balsam na odziębliznę, usuwa guzy i niedozwala popękaniu skóry; w butelkach po 25 fen., 50 fen.

Ruską maść na odziębliznę skuteczną na otwarte rany w skutek odmrożenia w słojkach po 50 fen. i 1 mr.

10) **Mydło slazowe**, doskonałe do upiększenia płci, paczka zawierająca 3 kawałki 50 fen.

11) **Miód żywokostowy na kaszel i chrypkę**, katar w krtani i płucach, brak oddechu, koklusz i drapanie w gardle. Butelka **60 fen., 6 but. 3 m.**

Czerwona Apteka,

Poznań, Stary Rynek nr. 37.

Panny

znajdą zaraz stałą robotę na spodnie.

Wielkie Garbary nr 39.

w podwórzu I p.

Nakładem i czcionkami Dr. R. Szymańskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Siemianowski w Poznaniu.